

EDWARD OZOROWSKI

## UWAGI O HISTORII TEOLOGII

Treść: I. Historia teologii w zespole nauk kościelnych; II. Drogi poznania w historii teologii; III. Służebny charakter historii teologii.

Polska literatura teologiczna zawiera wiele przyczynków do poznania historii teologii. Podejmuje się również próby syntetycznego przedstawienia jej dziejów w naszym kraju.<sup>1</sup> Nie ma natomiast dotąd opracowań metodologii tej gałęzi wiedzy. Wprawdzie we wstępach lub przedmowach do poszczególnych prac z historii teologii pojawiają się często uwagi metodyczne, ale są one zwykle tak ogólne i zdawkowe, że nie mogą zaspokoić potrzeb w tej dziedzinie. Podobna sytuacja występuje na Zachodzie, gdzie prowadzi się — i to na szeroką skalę — badania dziejów teologii, ale mało uwagi poświęca się teorii tych badań. Brakom na tym polu zapobiegają w pewnym stopniu metodologie historii i metodologie teologii. Ze względu jednak na specyfikę historii teologii nie mogą one sprostać wszystkim wymaganiom w tym zakresie.

Najwięcej prac z historii teologii powstaje w Polsce przy okazji zdobywania stopni akademickich. Początkujący naukowcy grupują się zwykle przy seminariach bądź z historii Kościoła, bądź z teologii systematycznej. Seminaria z historii teologii jako takiej nie zyskały w naszym kraju większego rozgłosu. Trudno się więc dziwić, że osiągnane na tej drodze rezultaty nie spełniają wszystkich oczekiwań i nie odpowiadają włożonym wysiłkom. W tej sytuacji warto podjąć próbę ukazania specyfiki historii teologii, jej sposobów poznawania i celów. Tego rodzaju refleksja wydaje się potrzebna również z tej racji, że wkrótce ma się ukazać drukiem *Słownik polskich teologów katolickich*, który niewątpliwie wzbudzi większe zainteresowanie rodzimą teologią, pociągając nowe prace badawcze.

<sup>1</sup> Zob. H. Cichowski, *Les sciences sacrées en Pologne*. W: DThc, t. 12 (1935) kol. 2470—2515; A. Kláwék, *Zarys dziejów teologii katolickiej w Polsce*, Kraków 1948; DTKP (red. M. Rehowicz) t. 1,

## I. HISTORIA TEOLOGII W ZESPOLE NAUK KOŚCIELNYCH

Dostrzeżenie miejsca historii teologii w zespole nauk kościelnych wymaga najpierw ustalenia jej zakresu treściowego. Nie jest to łatwe, gdyż pojęcie teologii ulegało przeobrażeniom na przestrzeni wieków. Sam termin „teologia”, zapożyczony z języka greckiego, występował już w pismach Orygenesa (+ ok. 254 r.), ale dopiero w średniowieczu zaczął oznaczać systematyczną, opartą na objawieniu wiedzę o Bogu i sprawach z Nim związanych.<sup>2</sup> Jeżeli więc przez teologię rozumie się wszelką refleksję nad objawieniem, wówczas jej historia sięga początków chrześcijaństwa. Gdy natomiast zacieśni się ją do pojęcia nauki, wtedy poznawanie jej dziejów należałoby rozpoczynać od średniowiecza. Ponieważ jednak samo pojęcie nauki podlegało zmianom, stąd też historyk teologii musi mieć na uwadze zarówno współczesne kryteria nauki, jak i te, którymi posługiwano się w minionych epokach. Wówczas łatwiej będzie ustalić, która refleksja nad objawieniem posiada charakter naukowy, a która jest jego pozbawiona.<sup>3</sup>

Niemniej ważną rzeczą jest uwzględnienie relacji, jakie zachodzą między wiarą Kościoła a teologią, która zajmuje się bezpośrednio jedynie tym, w co Kościół wierzy.<sup>4</sup> Nawet objawienie staje się o tyle źródłem teologii, o ile jest przyjęte wiarą Kościoła. Dlatego czym innym jest historia wiary kościelnej, a czym innym historia teologii, jakkolwiek granice między nimi są niekiedy bardzo płynne. Pierwsza zajmuje się tym, w co Kościół wierzył, druga tym, jak teologowie interpretują wiarę Kościoła. Nie sposób jest jednak oddzielić wiary od jej inter-

Lublin 1974; t. 2 cz. 1—2, Lublin 1975; t. 3 cz. 1, Lublin 1976, t. 3 cz. 2, Lublin 1977.

<sup>2</sup> Słowo „teologia” w przedchrześcijańskiej literaturze greckiej posiadało trzy znaczenia: opowiadanie o bogach (teologia mityczna), tłumaczenie zjawisk przyrody (teologia fizyczna) i uzasadnianie kultu cesarzy (teologia cywilna). Początkowo chrześcijanie rzadko posługiwali się tym terminem, który zresztą nie miał jeszcze ustalonej treści. Dopiero P. Abelard (†1142 r.) użył słowa „teologia” w sensie całości nauki chrześcijańskiej. Od XIII w. zaczęło ono oznaczać systematyczną wiedzę o Bogu. Y. Congar, *Théologie*. W: DThC, t. 15 (1946) kol. 341 nn; W. Granat, *Nauki teologiczne*. W: Granat DK, t. 1 występny, Lublin 1965 s. 8 n.; M. Rechowicz, *Wstęp*. W: DTKP, dz. cyt., t. 1 s. 3 n.

<sup>3</sup> Takie wytyczne przyjął np. B. Suchodolski przy redagowaniu dzieła *Historia nauki polskiej*. B. Suchodolski, *Wstęp. O powszechnej i polskiej historii nauki*. W: HNP, t. 1, Wrocław 1970 s. X n.

<sup>4</sup> Por. I. Różycki, *Podstawy sakramentologii*, Kraków 1970 s. 9—24.

pretacji, stąd historia wiary kościelnej i historia teologii są ściśle ze sobą związane. Widać to najwyraźniej w historii dogmatów, która bada orzeczenia Kościoła o wierze, a zarazem stara się analizować sposoby rozumienia tej wiary i jej słowne ujęcia. Symbole wiary, orzeczenia soborowe i decyzje papieskie należą do historycznych ujęć wiary kościelnej, ale mogą stać się przedmiotem zainteresowań także historyka teologii przez to, że zawierają jednocześnie tłumaczenie wiary.<sup>5</sup>

Miano teologii w tym sensie przysługuje najbardziej dogmatyce. Nie znaczy to, że historia teologii utożsamia się z historią dogmatyki. Wszystkie bowiem dyscypliny, które w swych badaniach kierują się światłem objawienia, mają prawo nosić nazwę teologii. Każda z nich może mieć także swoją historię, chociaż podział teologii na odrębne nauki począł się dokonywać dopiero w średniowieczu.<sup>6</sup> Przy tym granice między poszczególnymi gałęziami wiedzy teologicznej są niekiedy umowne. W zespole nauk teologicznych istnieją też dyscypliny, które posługują się metodami właściwymi naukom świeckim, np. filologia biblijna. Jakkolwiek więc uzasadnione jest, a niekiedy wręcz konieczne opracowywanie historii pojedynczych nauk teologicznych, to jednak rację istnienia ma również mówienie o historii teologii jako swojej całości. Zależność ta jest zresztą obustronna. Historia dyscyplin teologicznych zyskuje przez umieszczenie jej na tle historii teologii w ogóle, dokładne zaś poznanie tej ostatniej staje się możliwe po zdobyciu wiedzy o jej częściach. Tak pojęta historia teologii pozostaje w ścisłym związku z teologią jako taką. Dlatego historyk teologii powinien znać specyfikę teologii, jej metody poznawcze oraz posiadać rozeznanie w podstawowej terminologii teologicznej.

Historia teologii stanowi dział historii Kościoła. Umieszcza się ją obok historii takich dziedzin kościelnego życia, jak litur-

<sup>5</sup> Stwierdzenie to dotyczy szerszego problemu, w jakim sensie pąpież i biskupi są nie tylko świadkami wiary, lecz również teologami. Chen u tak pisze na ten temat: „Biskup bardziej troszczy się o autentyczne świadectwo wiary jako takiej. Jeśli jednak wyjaśnia swemu ludowi „rację” prawdy wiary, wówczas staje się teologiem, co zresztą jest rzeczą bardzo dobrą. Świadczy o tym chociażby to, że wierny, słuchając biskupa, zobowiązany jest do posłuszeństwa wiary wobec jego formalnej nauki, natomiast w stosunku do jego wywodów wyjaśniających może wypowiedzieć swoją krytykę z całym szacunkiem dla biskupa, ale jednocześnie z całą swobodą”. M. D. Chen u, *Wybór pism*, Warszawa 1971 s. 518.

<sup>6</sup> M. Rechowicz, *Jedność teologii i jej podział w epoce renesansu i baroku*. W: Granat DK, dz. cyt., s. 51—65; Y. Congar, *Wiara i teologia*. W: *Tajemnica Boga*, Poznań 1967 s. 199—203.

gia, szkolnictwo, praktyki ascetyczne, ustrój, prawo kanoniczne, instytucje, sztuka sakralna, muzyka oraz polityka i ekonomia.<sup>7</sup> Można by wymienić jeszcze historię soborów, polemik religijnych, przepowiadania, katechezy, działalności misyjnej itp. Historia teologii zachowuje wprawdzie wśród tych dyscyplin swą własną odrębność, ale nie odcina się od nich całkowicie. Łączy ją z nimi swoistego rodzaju pokrewieństwo, które wynika z udziału teologii w działalności Kościoła i zaznacza się głównie w metodzie i przedmiocie badań. Historia teologii bowiem posługuje się metodami właściwymi dla nauk historycznych, bada zaś nie tylko dzieła teologiczne w ścisłym tego słowa znaczeniu, lecz również to wszystko, co w jakimś sensie wyraża myśl teologiczną danych czasów.

Naukową spuściznę teologiczną można umownie uznać za główny przedmiot badań historii teologii, natomiast inne przejawy życia Kościoła — za przedmiot pomocniczy. Taki zakres badań poszerza granice tej gałęzi wiedzy, a zarazem dostarcza jej nowych źródeł. Historyk teologii, badając różnorakie przejawy kościelnego życia, ma możliwość lepszego poznania teologii w ścisłym tego słowa znaczeniu. Dotyczy to zarówno pomników piśmiennictwa kościelnego (kazania, katechezy itp.), jak i zabytków materialnych (np. budownictwa sakralnego lub obrazów świętych). Ten ostatni dział posiada szczególną rangę w prawosławiu, dla którego ikona kanoniczna stanowi autentyczny wyraz wiary Kościoła.<sup>8</sup> Świadomość związków teologii z innymi naukami kościelnymi potrzebna jest także przy kwalifikowaniu poszczególnych pisarzy kościelnych. Np. wielu z nich, mimo że zajmowali się historią Kościoła lub prawem kanonicznym, należy uważać za teologów, gdyż teologia w taki czy inny sposób jest obecna w ich dziełach bądź jako składowa część ich wywodów, bądź tylko jako ich norma, cel lub inspiracja.<sup>9</sup>

Szeroki zakres zainteresowań oraz powiązanie z innymi naukami kościelnymi sprawiają, że historia teologii prowadzi ba-

<sup>7</sup> Zob. F. Greniuk, *Tomasz Młodzianowski, teolog-moralista*, Lublin 1974 s. 29.

<sup>8</sup> Por. P. Evdokimov, *Prawosławie*, Warszawa 1964 s. 242—267; J. Klinger, *Kilka problemów związanych z nauką o Trójcy Świętej w prawosławnej teologii XX wieku*, WPKP 5 (1975) nr 3 s. 22.

<sup>9</sup> Tak np. należy uznać za teologa J. Długosza (†1480 r.), mimo że pozostawił tylko dzieła historyczne, oraz P. Włodkowica (†ok. 1434 r.), który był przede wszystkim pisarzem prawno-politycznym. Ich spuścizna pisarska czeka zresztą na opracowanie przez historyków teologii.

dania na różnych płaszczyznach i wieloma torami.<sup>10</sup> W swej fazie początkowej poszukuje informacji o ludziach i instytucjach uprawiających teologię, jak też o rezultatach ich pracy.<sup>11</sup> Na stopniu wyższym ustala związki przyczynowe między poszczególnymi wydarzeniami teologicznymi. Przedmiotem badań historyka teologii jest więc zarówno życie i twórczość teologów, działalność szkół teologicznych, rozwój terminów i pojęć, idei i form myślenia teologicznego, dzieje poszczególnych dyscyplin teologicznych i stosowanych przez nie metod, jak też wzajemna zależność i wpływy w nauce teologicznej, systemy teologiczne oraz różnice i zbieżności doktrynalne w poszczególnych wyznaniach.<sup>12</sup> Badania te wymagają nie tylko podstawowej wiedzy teologicznej, lecz również przygotowania filozoficznego, historycznego i filologicznego.

## II. DROGI POZNANIA W HISTORII TEOLOGII

Sposoby dochodzenia do prawdy w historii teologii wyznaczone są przez jej cel oraz przedmiot. Inaczej mówiąc, to co historyk teologii chce osiągnąć i czym się konkretnie zajmuje, określa drogi jego postępowania.<sup>13</sup> Przed wybraniem więc odpowiednich technik badawczych trzeba ustalić cel i przedmiot poszukiwań. Odnosi się to do konkretnych problemów oraz do historii teologii jako takiej. Wytyczne bowiem tej ostatniej stanowią regułę obowiązującą w jednostkowych dociekaniach.

Cel historii teologii podlega modyfikacji w zależności od ro-

<sup>10</sup> Niezbyt jasne jest twierdzenie Rechowicza, że historia teologii jako jeden z działów historii nauki nie jest ani historią szkolnictwa kościelnego, ani bibliografią teologiczną. M. Rechowicz, *Przedmowa*. W: DTKP, t. 1, dz. cyt., s. XV. Prawdopodobnie autor chciał powiedzieć, że historii teologii nie można sprowadzić jedynie do tych dwóch działów. W rzeczywistości historia teologii obejmuje swoim zakresem zarówno szkolnictwo kościelne i spuściznę pisarską, jak też wiele innych zagadnień.

<sup>11</sup> Na tym etapie historia teologii podobna jest do historii nauki w ogóle, o której Suchodolski pisze, że ma być „informacją o ludziach nauki i instytucjach nauki, o procesach badawczych, organizowanych w różnoraki sposób i w różnorodnych warunkach, o wynikach badań przedstawionych w komunikatach, książkach i korespondencji naukowej, o konsekwencjach dokonanych odkryć”. B. Suchodolski, art. cyt., s. XXX.

<sup>12</sup> Por. A. Madre, *Theologiegeschichte (Begriff und Aufgabe)*. W: LThK, t. 10 (1965) kol. 71 nn.

<sup>13</sup> „W naszych pytaniach tkwią nasze zasady analizy”. S. K. Lan-ger, *Nowy sens filozofii*, Warszawa 1976 s. 43.

dzaju prowadzonych przez nią badań. Na stopniu elementarnym historia teologii zmierza do rekonstrukcji wydarzeń związanych z interpretacją wiary kościelnej. Chodzi tu głównie o odpowiedź na następujące pytania: kto, kiedy, gdzie, w jakich okolicznościach i z jakim skutkiem uprawiał teologię? Po uzyskaniu tych podstawowych wiadomości zadaniem historii teologii będzie odnalezienie związków przyczynowych pomiędzy poszczególnymi faktami. Nasuwają się tu dalsze pytania: jakie były powody oraz cele powstania danej teologii, a także w jaki sposób wpływała ona na rozwój życia kościelnego i jakim sama podlegała wpływom?<sup>14</sup> Kolejnym etapem jest próba rozumienia treści teologii. Etap ten najbardziej wyróżnia historię teologii spośród historii innych nauk. Rozumienie bowiem treści teologicznych pociąga za sobą konieczność dotarcia do żywego słowa Bożego i dostrzeżenia jego związków z konkretnym adresem.

Historyk teologii nie musi sam osobiście przebywać wymienionych etapów. Chociaż nie wolno mu żadnego z nich pominać, może w niektórych wypadkach skorzystać z dorobku innych w tym zakresie. Na odcinku wstępnym posługuje się środkami stosowanymi przez wszelką historię. Od innych historyków różni się jedynie przedmiotem badań. Zadaniem jego jest rekonstrukcja faktów, tzn. poznanie życia i twórczości teologów oraz instytucji, uprawiających teologię bądź ją popierających.<sup>15</sup> Spełnienie tego zadania wymaga uwzględnienia właściwych źródeł, przeprowadzenia ich krytyki i dokonania poprawnej interpretacji. Jest to praca, jaką wykonuje każdy historyk, przystępujący do rozwiązania nowego problemu.<sup>16</sup> Należy tylko zaznaczyć, że inną bazą źródłową dysponuje

<sup>14</sup> Podobne pytania stają przed historią nauki jako taką: „To rusztowanie faktów zmusza do pytań bardziej zasadniczych (...). Czy elementy te są zbiorem przypadkowych zdarzeń indywidualnych i instytucjonalnych, czy też układają się w ogniwa jakiegoś łańcucha? Czy istnieje wewnętrzna więź między poszczególnymi elementami? Czy można powiedzieć, że szereg faktów z różnych krajów i różnych epok, będących przedmiotem historii nauki, stanowi pewną spoiwą całość, która się przekształca, wzbogaca, rozwija? A jeśli tak, to co jest właściwie podmiotem tego rozwoju?” B. Suchodolski, art. cyt., s. XXX. Por. R. Gustaw, *Pojęcie i charakter historii Kościoła*. W: *Pod technieniem Ducha Świętego. Współczesna myśl teologiczna*, Poznań 1964 s. 380.

<sup>15</sup> Por. Cz. Bartnik, *Fakt historyczny w teologii chrześcijańskiej*, RTK 23 (1976) nr 2 s. 23—35.

<sup>16</sup> Szczegółowo na ten temat pisze W. Moszczeńska, *Metodologii historii zarys krytyczny*, Warszawa 1977 s. 134—262.

uczony przy sporządzaniu biografii teologów i opisywaniu działalności instytucji teologicznych, a inną przy odczytywaniu piśmiennictwa teologicznego. Nieco inaczej przebiega także jego praca. W tym ostatnim bowiem wypadku uwaga badawcza koncentruje się głównie na tekście, który staje się punktem odniesienia przy wyborze innych źródeł. Tekst ten początkowo może być obojętny dla badań i dopiero w trakcie analizy zaczyna ujawniać swoją zawartość. Historyk przechodzi wówczas z płaszczyzny heurystycznej na egzegetyczną.

Interpretacja tekstów teologicznych jest czynnością złożoną i nie wszyscy metodologowie są zgodni co do sposobu, w jaki ma się ona odbywać.<sup>17</sup> Punktem wyjścia jest niewątpliwie sam tekst w swym literalnym sformułowaniu. Poprawne jego odczytanie wymaga śledzenia zawartych w nim reguł lingwistycznych, gramatycznych i stylistycznych. W pracy tej historyk musi zachować maksimum obiektywizmu. Nie może własnych pragnień przenosić automatycznie na twórczość autora, gdyż wówczas mógłby się dopuścić sądów historycznie niesprawiedliwych, niepełnych i w konsekwencji fałszywych.<sup>18</sup> Nie wszystkie teksty wymagają od historyka teologii jednakowego trudu egzegetycznego. Wiele z nich odznacza się prostotą i jasnością formalno-treściową. Niektóre wręcz nie zasługują na uwagę ze względu na ubóstwo treści. Dlatego historyk teologii, zanim przejdzie do interpretacji tekstów, powinien posiadać już wstępną orientację co do ich wartości. Wprawdzie musi zapoznać się z nimi dla wyrobienia sobie sądu o epoce, ale nie potrzebuje sięgać do nich w poszukiwaniu tzw. teologii żywej. Umiejętność wyboru jest pierwszą zasadą powodzenia badań.

Na etapie początkowym konieczna jest również znajomość języka wybranych tekstów jako warunek odkrycia ich sensu. Sam zresztą przekład tekstu na język współczesny historykowi teologii wymaga od niego wiedzy o rozwoju poszczególnych terminów i pojęć. Odkrycie znaczenia słów wiąże się z odszukaniem intencji autora. Różne drogi prowadzą do tego celu. Czasem o zamiarach autora można się dowiedzieć ze wstępu lub przedmowy, którą dołączył do dzieła, niekiedy zaś trzeba uwzględnić kontekst lub sięgnąć do innych źródeł. Nie można jednak pominąć samego tekstu, gdyż zamiar autora ujawnia się w toku jego wywodów. Z jednej więc strony poznawanie ter-

<sup>17</sup> Zob. B. J. F. Lonergan, *Metoda w teologii*, Warszawa 1976 s. 194—229.

<sup>18</sup> Por. M. Korolko, *Andrzej Frycz Modrzewski, humanista, pisarz*, Warszawa 1978 s. 126.

minów pozwala odkryć to, co autor chciał powiedzieć, z drugiej zaś znajomość jego intencji daje możliwość lepszego zrozumienia użytych przez niego terminów.

Niektórzy metodolodzy postulują jeszcze coś więcej: zrozumieć autora lepiej niż on sam siebie rozumiał.<sup>19</sup> Teksty bowiem wyrażają niekiedy więcej niż autor zamierzył, gdyż otwierają przed czytelnikiem swego rodzaju „proponowany” świat. Wgłębiając się w zapisaną wypowiedź, przyswajamy sobie nie jakiegoś obce przeżycie, lecz „pozazdarzeniowy sens i horyzont świata, do którego ten sens nas odsyła”.<sup>20</sup> Czasem bywa tak, że użyte przez autora pojęcia ukazują pełnię swej treści dopiero w toku długotrwałych poszukiwań.<sup>21</sup> Dlatego różni badacze wracają wielokrotnie do tych samych tekstów. Rzadko się zdarza, aby myśl wybitnego teologa z przeszłości została wyczerpana przez jedno choćby najbardziej wnikliwe studium. Znamienne pod tym względem są zwłaszcza dzieła klasyczne.

Rozumienie tekstu domaga się wiedzy o środowisku, w którym powstał, i znajomości materiału, z którego został zbudowany. W pierwszym wypadku chodzi o poznanie panujących w danym okresie idei. Każde społeczeństwo posiada swój własny sposób widzenia rzeczy, swoje pytania i swoją ciekawość.<sup>22</sup> Stąd też trzeba znać podstawowe problemy epoki, ażeby móc zrozumieć autorów, i odwrotnie, należy czytać pojedyncze teksty, aby stworzyć obraz całości. W drugim wypadku obowiązkiem badacza jest poznanie tzw. aparatu krytycznego, zastosowanego w danym dziele. Każdy teolog wyklada zwykle swoją myśl w mniejszym lub większym związku z tradycją. Teologia bowiem jako interpretacja wiary kościelnej opiera się na ciągłości nauczania. W wypowiedziach teologów znaleźć można wyraźne lub ukryte cytaty, powoływanie się na autorytety, zbijanie sądów przeciwnych itp. Im dokładniej potrafiemy ustalić „materiał”, z którego tekst został zbudowany, tym większa istnieje możliwość jego dokładnego zrozumienia.

Każdy tekst wymaga od badacza podejścia indywidualnego, zwłaszcza uwzględnienia jego literackiej formy. Wiele nieporozumień w historii teologii powstawało wskutek jednakowego traktowania różnych tekstów. Tymczasem każdy gatunek lite-

<sup>19</sup> Zob. P. Ricoeur, *Egzystencja i hermeneutyka*, Warszawa 1975 s. 247.

<sup>20</sup> Tamże, s. 248.

<sup>21</sup> Zob. E. Cassirer, *Esej o człowieku. Wstęp do filozofii kultury*, Warszawa 1977 s. 335.

<sup>22</sup> S. K. Langer, dz. cyt., s. 45.

racki rządzi się sobie właściwymi prawami. Na innych zasadach budowy opiera się np. komentarz, a na innych apologia czy kazanie. Znajomość tych praw jest nieodzownym warunkiem prawidłowej interpretacji tekstu. Duże postępy na tym polu zrobiły nauki biblijne, natomiast ciągle niedomogi występują w badaniach z historii teologii. Znając autora i język tekstu, okoliczności jego powstania i rodzaj literacki, trzeba wiedzieć, jakie pytania można w stosunku do niego postawić. Otrzymanie bowiem prawidłowej odpowiedzi zależy od sformułowania właściwego pytania.<sup>23</sup> Ciekawość badacza w tym przypadku musi się zmieścić w granicach wyznaczonych przez dany tekst.

Do całości pracy historyka teologii należy dokonanie oceny poprawności własnego rozumowania oraz wartości badanej teologii. W pierwszym wypadku posiada on do dyspozycji reguły lingwistyczne, gramatyczne i logiczne. Może też swój sąd skonfrontować z wypowiedziami innych uczonych. W drugim natomiast wypadku ustalenie kryterium oceny staje się sprawą bardziej skomplikowaną. Ten sam bowiem tekst może przedstawiać także wartość dla innych dziedzin, np. kulturowej, społecznej czy kościelnej. Chcąc uniknąć nieporozumień, trzeba teksty teologiczne traktować ściśle historycznie z zastosowaniem do nich odpowiednich mierników wartości.<sup>24</sup> Każda epoka jest ważna i ciekawa sama w sobie, niezależnie od jej związków z późniejszym rozwojem historii. Poznawanie epok pozwala dojrzeć jedność i wielorakość ludzkości, jej strukturę i funkcjonowanie oraz prawa rozwoju, a także naszą własną odrębność i nasze miejsce w procesie historycznym.<sup>25</sup>

Szczególną trudność sprawia zwykle problem ustalenia wartości teologicznej badanych tekstów. W pracach szkolnych z tej dziedziny bierze się najczęściej pod uwagę ortodoksyjność nauki, jej oryginalność oraz wpływ na życie kościelne i rozwój teologii. Dla czysto historycznego poznania teologii w minionych okresach te punkty odniesienia dają niewątpliwie szansę osiągnięcia celu. Nie wystarczają natomiast dla dostrzeżenia w dziejach teologii żywej interpretacji wiary kościelnej. Może się nawet zdarzyć, że w ten sposób uprawiana historia teologii stanie się podobna do lamusa rzeczy nieużytecznych. Np. poprzestanie na stwierdzeniu, że dany teolog głosił naukę całkowicie zgodną z orzeczeniami określonego soboru, może na-

<sup>23</sup> Tamże, s. 41.

<sup>24</sup> Zob. A. Guriewicz, *Kategorie kultury średniowiecznej*, Warszawa 1976 s. 7.

<sup>25</sup> Tamże, s. 6.

sunąć wątpliwość co do celowości badania jego spuścizny pisarskiej. W takim bowiem wypadku łatwiej i ekonomiczniej byłoby zająć się wprost tekstami soborowymi niż przedzierać się przez literaturę teologiczną. Dlatego też historyk teologii w swoich badaniach musi tak postępować, aby nauka, która należy już do przeszłości, ukazała się na nowo jako słowo żywych ludzi zaangażowanych w rozumienie, interpretowanie i wyjaśnianie wiary kościelnej. Trzeba postawić takie pytania, jak: dlaczego dany teolog zajmował się tym a nie innym problemem, w jakim związku jego problem pozostawał z aktualnym życiem Kościoła, w jaki sposób oraz z jakim powodzeniem starał się go rozwiązać?

Historia teologii nie jest tylko powtarzaniem głoszonych nauk ani też podawaniem ich streszczenia. Wówczas wystarczyłoby przedrukowywanie dzieł teologicznych lub wydawanie ich kompendiów. Historia teologii jest krytyczną interpretacją teologii na przestrzeni wieków. Stąd też dobra synteza z historii teologii powinna zawierać taką informację o przeszłości, która pozwala lepiej rozumieć terażniejszość i wyraźniej dostrzegać przyszłość.

### III. SŁUŻEBNY CHARAKTER HISTORII TEOLOGII

Badanie przeszłości nie miałoby sensu, gdyby nie zmierzało do odkrywania aktualnych wartości dla współcześnie żyjących ludzi.<sup>26</sup> Istnieją różne opinie co do tego, w jaki sposób historia powinna pełnić tę służebną rolę.<sup>27</sup> Nie sposób zająć się wszystkimi poglądami. Jako punkt wyjścia wystarczy przyjąć założenie, że historia teologii dostarcza obiektywnej wiedzy, na którą się składa ustalenie, opis i interpretacja faktów. Jeżeli zadanie to historyk teologii wypełni dobrze, tym samym dostarczy materiałów, które będzie można zużytkować dla celów praktycznych.<sup>28</sup>

Służebny charakter historii teologii zarysował się jaśniej od czasu odkrycia historycznego wymiaru ludzkiego bytu, tj. dostrzeżenia, że człowiek w swoim istnieniu zawiera przeszłość, terażniejszość i przyszłość.<sup>29</sup> Obok takich określeń jak *homo*

<sup>26</sup> Zob. B. J. F. Lonergan, dz. cyt., s. 167.

<sup>27</sup> Zob. W. Moszczeńska, dz. cyt., s. 53 n.

<sup>28</sup> Por. B. J. F. Lonergan, dz. cyt., s. 226.

<sup>29</sup> Rozwinięcie tego tematu oraz wybór literatury podaje: A. Darlap — J. Spllett, *Geschichte und Geschichtlichkeit*. W: SM, t. 2 (1968) kol. 290—303.

*faber, homo socialis*, dodaje się *homo historicus*. Sam zresztą termin *fysis* — „natura” pochodzi od rdzenia, który w swym czasownikowym ujęciu oznacza „rodzić się”, „dawać początek”. Poznanie natury rzeczy wymaga uwzględnienia ich genezy.<sup>30</sup> Historia teologii zatem jako badanie przeszłości włącza się w nurt poznawania ludzkiego bytu. Czyni zaś to nie tylko przez śledzenie przejawów ludzkiego ducha, lecz również przez badanie ówczesnych interpretacji wypowiedzi biblijnych o człowieku i ich wpływu na konkretną postawę ludzką.

Można widzieć w badaniu dziejów swego rodzaju „proroctwo przeszłości” w sensie odsłaniania jej ukrytego życia, w którym wszystkie elementy wiążą się ze sobą i wzajemnie wyjaśniają. Dlatego też nowe zrozumienie przeszłości daje nową perspektywę przyszłości.<sup>31</sup> Przyjmując ten punkt widzenia, można wyznaczyć historii teologii zadanie służenia obecnemu życiu przez ukazywanie jego skierowania ku przyszłości. Nie chodzi tu tylko o rozwijanie tzw. teologii nadziei lub budowanie swoistego traktatu z eschatologii. Historia teologii swą proroczą funkcję pełni wówczas, gdy pozwala w przeszłości znajdować odpowiedzi na pytania, które stawia teraźniejszość. W ten sposób pomaga ludziom kształtować przyszłość.

Najbardziej służebny charakter historia teologii ujawnia w stosunku do teologii jako takiej. Niestety, przez wiele wieków nie dostrzegano tego faktu. Wprawdzie już Melchior Cano (+ 1560 r.) w *De locis theologicis* postulował powrót do źródeł w badaniach teologicznych, ale nie sprecyzował sposobu, w jaki się ma to dokonać. Stąd też pod jego wpływem rozwinęła się tradycja manualistów, nie ukształtowała się natomiast metoda historyczna.<sup>32</sup> Tę ostatnią stosowali z powodzeniem teologowie tybińscy w XIX w., ale wkrótce zostali zapomniani.<sup>33</sup> Teologia, która po nich nastąpiła, swoje zadanie widziała najczęściej w werbalnym tłumaczeniu orzeczeń kościelnych, stosując do nich maksymalistyczną wykładnię, a zarazem traktując je jako punkt wyjścia, normę i regułę dla siebie.<sup>34</sup> Zwrot, jaki w tej dziedzinie zaczął się dokonywać po II wojnie

<sup>30</sup> J. Duquesne, *O wolność poszukiwań teologicznych*, Warszawa 1977 s. 52.

<sup>31</sup> E. Cassirer, dz. cyt., s. 331.

<sup>32</sup> Zob. M. Rechowicz, *Jedność teologii i jej podział*, art. cyt., s. 69—72; tenże, *Uwagi wstępne*. W: DTKP, t. 2 cz. 1, dz. cyt., s. 23—27; B. J. F. Lonergan, dz. cyt., s. 274.

<sup>33</sup> Zob. M. Schoof, *Przełom w teologii katolickiej* (tł. H. Bortnowska), Kraków 1972 s. 31—37. 160—164.

<sup>34</sup> Zob. H. Fries, *Wiara zakwestionowana*, Warszawa 1975 s. 90.

światowej w pracach niektórych teologów katolickich (zwłaszcza Y. Congara, H. de Lubaca, M. D. Chenu, E. Schillebeeckxa), znalazł oficjalne uznanie w dokumentach soboru watykańskiego II.<sup>35</sup> Współcześnie postulat uprawiania teologii w aspekcie historycznym wydaje się tak oczywisty, że Y. Congar ośmielił się uznać za anachroniczną i niewystarczającą taką teologię, która podaje prawdy bez ich genetycznego naświetlenia, a dokumenty pisane rozpatruje w sposób niehistoryczny i bezkrytyczny.<sup>36</sup> Dotyczy to szczególnie prawdy biblijnej, która z natury swej kieruje się ku przyszłości, ujawniając w niej stopniowo swój sens. Prawda biblijna jak gdyby wciela się w historię, udziela odpowiedzi na stawiane przez historię pytania i przyjmuje od niej nowe środki wyrazu.<sup>37</sup> Istnieje ścisły związek między Biblią i tradycją. Objawienie zawarte w Biblii jest słowem, którym żyje tradycja kierowana przez urząd nauczycielski Kościoła. Stanowią one nierozdzielną całość i bez siebie nie mogą istnieć.<sup>38</sup> Teologia więc, jeśli chce pozostać twórczą interpretacją wiary kościelnej i służyć jej rozwojowi, musi posiadać charakter historyczny. Historyczność powinna określać metodę teologii oraz kształtować jej ekumeniczny dialog.<sup>39</sup>

Podobnie jak teologia jest konieczna do prawidłowego rozwoju życia kościelnego, tak historia teologii staje się nieodzownym warunkiem jego wzbogacenia i pogłębienia. Wchodząc w skład tradycji Kościoła, staje się zarazem twórczą zasadą poznawalności jego życia oraz odkrywania i umacniania jego organicznej ciągłości. Historia teologii pozwala dostrzec kształty, jakie przyjmowała wiara ludu Bożego na przestrzeni wieków i jak w swym rozwoju zachowywała substancjalną toż-

<sup>35</sup> Należy tu zwłaszcza wymienić ukazanie przez sobór roli tradycji w interpretowaniu prawd biblijnych (KO 8—10) oraz postulat uprawiania nauk teologicznych w ich historycznym ujęciu (DFK 16).

<sup>36</sup> Y. Congar, *Historia Kościoła „miejscem teologicznym”*, Conc 6 (1970) nr 6—10 s. 94.

<sup>37</sup> Tamże, s. 98 n.

<sup>38</sup> KO 10.

<sup>39</sup> Ciekawą próbę ukazania metody historycznej w apologetyce stanowi artykuł M. Ruseckiego pt. *Uwagi o metodzie historycznej w apologetyce* (RTK 23 (1976) nr 2 s. 37—58). Szkoda tylko, że autor nie poszedł dalej i nie ukazał roli, jaką mogłaby pełnić historia apologetyki (apologii) w stosunku do apologetyki systematycznej. Por. T. Gogolewski, *W obronie apologetyki*, STV 14 (1976) nr 2 s. 3—12. Tematowi kształtowania dialogu ekumenicznego na fundamencie historii wiele miejsca w swoich pracach poświęcił W. Hryniewicz. *Rola tradycji w interpretacji teologicznej. Analiza współczesnych poglądów dogmatyczno-ekumenicznych*, Lublin 1976; tenże, *Interpretacja dogmatu jako problem ekumeniczny*, RTK 23 (1976) nr 2 s. 73—85.

samość.<sup>40</sup> Dostarcza też Kościołowi gwarancji posiadania swojej duchowej przeszłości, pomaga ją zachować, a utraconą na nowo odnaleźć dzięki temu, że widzi stare w nowym, a nowe w starym.<sup>41</sup>

Na koniec należy wspomnieć o związkach historii teologii z kulturą, chociaż bliższe określenie tej współzależności wykacza poza ramy podjętej problematyki.<sup>42</sup> Fakt, że każdy teolog występuje jako przedstawiciel określonej wspólnoty i kultury, sprawia, iż historyk teologii przez swe badania pomaga lepiej poznać środowisko kulturowe, w którym dana teologia powstała. Widać to zwłaszcza na gruncie polskim, o czym pisał swego czasu ks. kard. K. Wojtyła: „Nie wystarczy rozpatrywać dziejów teologii jako jednego z wątków historii Kościoła w Polsce, należy on bowiem równocześnie do historii polskiej nauki, kultury, można nawet powiedzieć do dziejów ducha polskiego”<sup>43</sup>

## Remarques sur l'histoire de la théologie

### Résumé

Cet article concerne certains problèmes de la méthodologie de l'histoire de la théologie. L'intention de l'auteur était qu'il serve d'aide avant tout aux étudiants débutans dans les recherches sur l'histoire de la théologie. L'auteur prend aussi en considération les spécialistes de ce domaine, avec lesquels il désirerait mener une discussion constructive. L'article se compose de trois chapitres: l'histoire de la théologie dans l'ensemble des sciences ecclésiastiques, les méthodes employées par l'histoire de la théologie, le caractère serviable de l'histoire de la théologie. Dans le premier chapitre l'auteur a déterminé la conception de l'histoire de la théologie et a démontré ses connexions avec les autres sciences ecclésiastiques, tenant aussi compte du vaste

<sup>40</sup> M. D. Chenu, dz. cyt., s. 508 n.; H. Fries, dz. cyt., s. 92; J. Duquesne, dz. cyt., s. 100.

<sup>41</sup> Zob. A. Madre, art. cyt., kol. 73.

<sup>42</sup> Godne uwagi jest spostrzeżenie M. D. Chenu: „W XIX w. uświadamiono sobie, że historia nie jest erudycją, służącą do poznawania przeszłości, a czynnikiem rozwoju kultury jest pamięć przeszłości. Zrozumiano, że kultura nie umie zaangażować się w budowę przyszłości, jeśli nie zdoła zintegrować przeszłości. Oczywiście, zintegrować nie przez magazynowanie przeszłości. Niezbędna jest integracja dynamiczna”. J. Duquesne, dz. cyt., s. 41.

<sup>43</sup> K. Wojtyła, *Od Przewodniczącego Rady Naukowej Episkopatu Polski*. W: DTKP, t. 1, dz. cyt., s. XI.

aspect historique de ce problème. Dans le second chapitre l'auteur s'employa à la question de la méthode dans l'histoire de la théologie. Il a constaté que la méthode de l'histoire de la théologie est définie par le but et le sujet des études. Dans le troisième il a exposé les différents procédés par lesquels l'histoire de la théologie sert à mieux comprendre l'homme, la théologie, l'Eglise et la culture.

*E. Ozorowski*